

WIKLINOWY SMOK

W mieście Krakowie jest smocza jama
od paru wieków nie zamieszкана,
już dawno temu szewc pomysłowy
poszedł po rozum prosto do głowy
wziął i wymyślił by wygnać smoka
w pobliżu płynie Wisła szeroka
nakarmił drania owieczką młodą
kazał mu popić to zimną wodą.

Smok pojadł sobie i popił wodą
tak się zamyślił nad swą urodą,
że w błogi zapadł sen utrudzony
i myśli sobie poszukam żony.
Gdy się obudził, spakował rzeczy
mówi do szewca „dobry człowiecze”
ja dziś wyjeżdżam na koniec świata
może powrócę po paru latach.

A szewc wymyślił bajkę do tego,
że otrul smoka tak okrutnego,
który na obiad dzieci podjadał
no i królestwem smoczym tu władał.
Od tego czasu nie ma tam smoka
choć dalej płynie Wisła szeroka,
a on po świecie ciągle wędruje
dla siebie żony wciąż poszukuje.

Tak zawędrował aż do Rudnika
tu się doczekał swego pomnika
pięknej nad Sanem ukrytej gminy
co w całym świecie słynie z wikliny,
by tej tradycji zadość się stało
tutaj z wikliny wszystko powstało
bajeczne stwory w rynku królują
wraz z dzielnym smokiem miasta pilnują.